

Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego - Izba Cywilna

z dnia 19 lutego 2013 r. III CZP 63/2012

Publikatory: LexisNexis nr 4967254, www.sn.pl

Teza

Przepis art. 433 k.c. nie ma zastosowania do odpowiedzialności za szkodę polegającą na zalaniu lokalu położonego niżej z lokalu znajdującego się na wyższej kondygnacji.

Przewodniczący: Prezes SN Tadeusz Ereciński.

Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca), Irena Gromska-Szuster, Jacek Gudowski, Grzegorz Misiurek, Henryk Pietrkowski, Mirosława Wysocka.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 19 lutego 2013 r., przy udziale Rzecznika Ubezpieczonych Aleksandry Wiktorów oraz prokuratora Prokuratury Generalnej Jana Szewczyka, po rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego przedstawionego przez Rzecznika Ubezpieczonych we wniosku z dnia 5 lipca 2012 r. (...)

„Czy przepis art. 433 k.c. ma zastosowanie do odpowiedzialności za szkodę polegającą na zalaniu lokalu położonego niżej z lokalu znajdującego się na wyższej kondygnacji?”

podjął uchwałę.

Uzasadnienie

Rzecznik Ubezpieczonych wniósł o podjęcie, na podstawie art. 60 § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. 2002 r. Nr 240 poz. 2052 ze zm.), uchwały rozstrzygającej zagadnienie, czy przepis art. 433 k.c. ma zastosowanie do odpowiedzialności za szkodę polegającą na zalaniu lokalu niżej położonego z lokalu znajdującego się na wyższej kondygnacji. W uzasadnieniu wniosku wskazał, że wykładnia tego przepisu budzi kontrowersje, co znalazło wyraz w rozbieżnych stanowiskach formułowanych w literaturze oraz orzecznictwie, zwłaszcza w orzecznictwie sądów powszechnych. Wnioskodawca zakwestionował w zasadzie jednolitą linię orzecznictwa Sądu Najwyższego, zgodnie z którą art. 433 k.c. nie ma zastosowania do odpowiedzialności za szkodę spowodowaną przelaniem się wody z lokalu z wyższej kondygnacji do lokalu niżej położonego. W ocenie Rzecznika, przez użyte w art. 433 k.c. określenie „wylanie” należy rozumieć nie tylko wypłynięcie cieczy na zewnątrz budynku, ale także zalanie innego pomieszczenia, zarówno na tej samej, jak i niższej kondygnacji. Zważając językowa wykładnia prowadzi do ukształtowania odpowiedzialności za zalanie lokalu położonego na niższej kondygnacji na zasadzie winy, to zaś oznacza dla poszkodowanego daleko idące utrudnienia, bowiem w celu wykazania odpowiedzialności zajmującego pomieszczenie musiałby ustalić, a następnie udowodnić okoliczności i przyczynę zdarzenia wyrządzającego szkodę oraz winę sprawcy szkody. Winę za spowodowanie szkody ponieść może nie tylko osoba zajmująca lokal na wyższej kondygnacji, ale także np. domownik, właściciel czy zarządca budynku, osoba przeprowadzająca remont, czy nawet, odpowiadające już na zasadzie ryzyka, przedsiębiorstwo przesyłowe lub producent wadliwego sprzętu. Rzecznik wskazał także, iż w obecnych realiach społeczno-ekonomicznych coraz bardziej doniosłą rolę odgrywają dobrowolne ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, których podstawowym celem jest przeniesienie, za

zapłatą składki, ryzyka związanego z odpowiedzialnością cywilną obciążającą z różnych przyczyn ubezpieczającego, w tym także za szkody spowodowane zalaniem innego lokalu.

Prokurator wnosił o podjęcie uchwały rozstrzygającej negatywnie przedstawione zagadnienie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 433 k.c., za szkodę wyrządzoną wyrzuceniem, wylaniem lub spadnięciem jakiegokolwiek przedmiotu z pomieszczenia jest odpowiedzialny ten, kto pomieszczenie zajmuje, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą zajmujący pomieszczenie nie ponosi odpowiedzialności i której działaniu nie mógł zapobiec. Przepis ten przewiduje surowszą, niezależną od winy zajmującego pomieszczenie, odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Przepis powtarza rozwiązanie przyjęte w art. 150 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1933 r. - Kodeks zobowiązań (Dz. U. 1933 r. Nr 82 poz. 598 ze zm.; dalej: k.z.), który przyjął tę instytucję w ślad za austriackim kodeksem cywilnym z 1811 r. Rozwiązanie austriackie z kolei nawiązuje do wykształconej w prawie rzymskim *actio de effusis vel deiectis* za szkodę spowodowaną wyrzuceniem rzeczy lub wylaniem cieczy z budynku przeciwko osobie zajmującej pomieszczenie.

Przedstawione do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne budzi kontrowersje zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie. W literaturze prezentowane są dwa rozbieżne stanowiska dotyczące podstawy odpowiedzialności za zalanie lokalu położonego niżej z lokalu położonego na wyższej kondygnacji. Pierwsze wskazuje jako podstawę odpowiedzialności ogólną regułę odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadzie winy (art. 415 k.c.). Zwolennicy tego poglądu podnoszą, że art. 433 k.c., wprowadzający odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, zawiera rozwiązanie szczególne w stosunku do ogólnej zasady odpowiedzialności deliktowej, to jest zasady winy. Szczególny charakter art. 433 k.c. pociąga za sobą konieczność ścisłej interpretacji, gdyż wykładnia rozszerzająca wykraczałaby poza granice zamierzone przez ustawodawcę. Wśród argumentów popierających tę tezę wskazuje się historyczną funkcję tego przepisu, zarówno bowiem w czasach rzymskich jak i w okresie nowożytnym, do czasu upowszechnienia się kanalizacji w miastach, odpowiedzialność za *effusum vel deiectum* była przede wszystkim przydatna do naprawiania szkód spowodowanych wylewaniem nieczystości na ulicę. Formułowany jest zatem pogląd o zachowaniu przez ten przepis dotychczasowej tradycyjnej funkcji.

Ponadto akcentuje się odmienności pomiędzy wypadkami przelania się wody pomiędzy kondygnacjami a typowymi sytuacjami, w których ustawodawca opiera odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Wskazuje się, że zajmowanie lokalu nie stanowi obecnie szczególnej korzyści, która uzasadniałaby zaostrezenie odpowiedzialności lokatora oraz że w wypadku przelania się wody do innego lokalu nie występują istotne przeszkody w ustaleniu sprawcy i wykazaniu jego winy. Ponadto podnosi się, że objęcie wypadków zalania innego pomieszczenie w tym samym budynku hipotezą art. 433 k.c. nie jest uzasadnione, odmienna bowiem jest sytuacja poszkodowanego przez wyrzucenie, wylanie lub spadnięcie czegoś na zewnątrz budynku. W tych wypadkach chodzi o zdarzenie nagłe i niespodziewane, co może dla poszkodowanego rodzić trudności w ustaleniu sprawcy szkody. Ta trudność z reguły nie występuje w wypadku zalania innego lokalu w tym samym budynku. Zwolennicy tego stanowiska akcentują również, że roszczenia regresowe osoby zajmującej pomieszczenie, z którego nastąpiło zalanie, wobec przedsiębiorcy utrzymującego instalację wodno-kanalizacyjną w lokalu mogą się okazać iluzoryczne, ze względu na powszechne stosowanie ogólnych warunków

umów klauzul wyłączaających jego odpowiedzialność w takich wypadkach. Powoływane są także argumenty prawnoporównawcze, wskazujące, że szczególna odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną wyrzuceniem, wylaniem lub spadnięciem rzeczy z pomieszczenia nie jest powszechnie przyjmowana w innych systemach prawnych, nie zna jej w szczególności prawo niemieckie i francuskie, oraz że w judykaturze austriackiej nie traktuje się § 1318 ABGB w sposób w pełni odpowiadający poglądom odwołujących się do niej polskich autorów, bowiem odpowiedzialność na zasadzie ryzyka dotyczy przede wszystkim sytuacji, w których do zalania innego pomieszczenia wodą czy inną cieczą doszło na skutek zaniedbań sprawcy.

Zwolennicy poglądu przeciwnego, dopuszczającego stosowanie art. 433 k.c. do wypadków wyrządzenia szkody wskutek przelania się wody pomiędzy lokalami zwracają przede wszystkim uwagę na zmianę funkcji art. 433 k.c. we współczesnych realiach społecznych. Pierwotny cel odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za *effusum vel deiectis*, jakim była ochrona przechodniów, stracił obecnie na znaczeniu, konstrukcja ta może być natomiast stosowana do nowych zagrożeń, w tym zwłaszcza wynikających z używania nowoczesnych urządzeń i instalacji. Na ryzyko z tym związane narażeni są przede wszystkim sąsiedzi osoby zajmującej pomieszczenie, a nie osoby znajdujące się poza budynkiem. Należy zatem zapewnić przepisowi realne znaczenie w obecnych warunkach społecznych, gdyż ograniczenie jego hipotezy jedynie do typowych dla niego wypadków czyniłoby go w znacznej mierze martwym we współczesnym życiu miejskim, w którym podstawowym źródłem szkód są zdarzenia następujące we wnętrzu budynków.

Akcentuje się ponadto fakt uzyskiwania szczególnych korzyści przez osoby zajmujące pomieszczenie wyposażone w instalację wodną, kanalizacyjną, czy urządzenia korzystające z wody, uzasadniających oparcie odpowiedzialności tych osób za szkodę spowodowaną przez wylanie się wody na zasadzie ryzyka. Wśród istotnych argumentów wymienia się praktyczne ułatwienia w uzyskaniu naprawienia szkody w ramach odpowiedzialności na zasadzie ryzyka w porównaniu z zasadą winy, a także specyfikę zachowań prowadzących do powstania szkody, którym nie zawsze można przypisać cechę bezprawności. Ponadto prezentowane są argumenty powołujące się na konieczność konsekwentnego obejmowania zakresem art. 433 k.c. wszystkich sytuacji faktycznych o zbliżonym charakterze. Za nieracjonalne uznaje się odróżnianie sytuacji, w których woda „wylewa się” na zewnątrz pomieszczenia, a następnie dostaje się do innego pomieszczenia, od sytuacji, w których „przelewa się” wewnątrz budynku poprzez ściany wewnętrzne czy posadzkę. Wniosek o objęciu wypadków przelania się wody między pomieszczeniami wewnątrz budynku zakresem art. 433 k.c. może zatem uzasadniać wykładnia językowa, potwierdzona wykładnią celowościowo-funkcjonalną.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego problem odpowiedzialności za zalanie niżej położonego lokalu pojawił się kilkakrotnie. W orzeczeniu z dnia 15 września 1959 r. 4 CR 1071/58 (OSPİKA 1961/6 poz. 159), wydanym na gruncie art. 150 k.z., Sąd Najwyższy uznał, że odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną wylaniem czegoś z pomieszczenia ponosi osoba, w której faktycznym władaniu znajduje się to pomieszczenie. Wyrok ten dotyczył odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez zniszczenie znajdujących się w sklepie towarów zalanych wodą przeciekającą z pomieszczenia nad sklepem. Sąd Najwyższy wskazał, że odpowiedzialność osoby zajmującej pomieszczenie, z którego przeciekła woda, może wyłączyć wyłączna wina właściciela instalacji wodociągowej lub siła wyższa, bez wątplenia zatem opowiedział się za stosowaniem art. 150 k.z. jako podstawy odpowiedzialności za szkodę spowodowaną zalaniem lokalu położonego na niższej kondygnacji.

W kolejnych jednak orzeczeniach Sąd Najwyższy od takiej wykładni odstąpił. W uchwale z dnia 12 lutego 1969 r. III CZP 3/69 (O OSNCP 1969/7-8 poz. 130) przyjął, że art. 433 k.c. nie ma zastosowania do odpowiedzialności za szkodę spowodowaną przelaniem się wody z lokalu z wyższej kondygnacji do lokalu niżej położonego. W uzasadnieniu odwołano się do wykładni językowej art. 433 k.c. Sąd Najwyższy uznał, że unormowany w tym przepisie stan faktyczny dotyczy sytuacji, w której osoba zajmująca pomieszczenie wyrzuca z niego jakiś przedmiot lub wylewa jakiś płyn albo gdy przedmiot z pomieszczenia spada. Wyrzucenie, wylanie lub spadnięcie następuje z pomieszczenia na zewnątrz, szkoda jest bezpośrednim skutkiem tego działania i następuje również na zewnątrz pomieszczenia. Wylanie się wody wewnątrz pomieszczenia nie jest natomiast wylaniem z pomieszczenia w rozumieniu art. 433 k.c., takiej więc sytuacji przepis ten nie obejmuje.

Stanowisko to zostało podtrzymane w wyroku z dnia 11 października 1980 r. I CR 295/80 (OSNCP 1981/8 poz. 151), w którym wskazano, że odmiennej wykładni art. 433 k.c. nie mogą uzasadniać zaszłe w ostatnich dziesiętkach lat przemiany dotyczące urządzania pomieszczeń w wielolokalowych domach, okoliczność ta była bowiem znana ustawodawcy w chwili wejścia w życie kodeksu cywilnego. Jeśli mimo to nadał art. 433 k.c. tradycyjne brzmienie, to fakt ten wskazuje na jego wolę, aby *actio de effusis et deiectis* miała tradycyjną treść. Odpowiedzialnością z tytułu ryzyka za szkody wyrządzone niesprawnym działaniem urządzeń technicznych, w które wyposażone są lokale, powinny być obciążone wyspecjalizowane przedsiębiorstwa, nadzorujące ich eksploatację, a nie osoby zajmujące pomieszczenia, w których te urządzenia się znajdują.

Również w wyroku z dnia 5 marca 2002 r. I KKN 1156/99 (OSP 2003/1 poz. 5, OSP 2005/10 poz. 116) Sąd Najwyższy uznał, że przepis art. 433 k.c. nie ma zastosowania do odpowiedzialności za szkody spowodowane przelaniem się wody w budynku z lokalu położonego wyżej do lokalu usytuowanego niżej. Zdaniem Sądu Najwyższego, wykładnia literalna przepisu wyłącza możliwość objęcia jego hipotezą przypadków „wylania się” (bez czyjegoś bezpośredniego zamiaru) lub wylania, wyrzucenia czy spadnięcia przedmiotu bez skutku w postaci przemieszczenia poza obręb zajmowanego pomieszczenia. Powtórzony został argument odwołujący się do intencji ustawodawcy w chwili uchwalania kodeksu cywilnego. Uznano również, że ewentualne trudności poszkodowanego w dochodzeniu wyrównania szkody powstałej w wyniku zalania nie mogą stanowić uzasadnienia dla odstąpienia od wykładni językowej przepisu art. 433 k.c. na rzecz wykładni celowościowej prowadzącej do wniosków odmiennych.

Także w najnowszym orzecznictwie, w uchwale z dnia 18 lipca 2012 r. III CZP 41/2012 (Biuletyn Sądu Najwyższego 2012/7) Sąd Najwyższy uznał, że art. 433 k.c. nie stanowi podstawy odpowiedzialności za szkodę spowodowaną wylaniem wody w budynku z lokalu do innego lokalu. W uzasadnieniu uchwały powtórzone zostały powyższe argumenty, ponadto wskazano na nieproporcjonalny rygoryzm rozwiązania zamieszczonego w art. 433 k.c. z perspektywy osoby zajmującej pomieszczenie, w którym doszło do wylania się wody, a która w wielu przypadkach nie może przeciwdziałać takim zdarzeniom. Za istotny argument, wynikający z wykładni systemowej, przemawiający za wykluczeniem art. 433 k.c. jako podstawy odpowiedzialności za szkody spowodowane przelaniem się wody uznano jego pozycję w strukturze regulacji odpowiedzialności deliktowej, którą w polskim prawie jest zasada winy. Przepis ten stanowi zaś regulację szczególną, co pociąga za sobą konieczność interpretowania go w sposób ścisły.

Przytoczony przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego nie potwierdza podnoszonego przez wnioskodawcę twierdzenia o występowaniu rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Przeciwnie, pogląd o braku możliwości stosowania art. 433 k.c. do szkód wyrządzonych przelaniem się wody pomiędzy pomieszczeniami w tym samym budynku należy uznać za konsekwentny i ugruntowany. Odosobnione stanowisko, wyrażone bez bliższego uzasadnienia, w orzeczeniu z dnia 15 września 1959 r. 4 CR 1071/58 (OSPiKA 1961/6 poz. 159), nie świadczy o różnicowaniu poglądów. Najnowsza uchwała z dnia 18 lipca 2012 r. III CZP 41/2012 (Biuletyn Sądu Najwyższego 2012/7) podjęta pomimo wyrażanej w doktrynie krytyki dotychczasowego stanowiska, świadczy o woli kontynuowania ugruntowanej linii orzecznictwa, opartej na tradycyjnym rozumieniu art. 433 k.c. Stanowisko to Sąd Najwyższy w dalszym ciągu podziela, wbrew bowiem odmiennym poglądom, wykładnia art. 433 k.c. nie daje podstaw do uznania, by hipotezą wyrażonej w nim normy objęty był także wypadek zalania innego lokalu położonego w tym samym budynku. Należy się zgodzić jedynie z twierdzeniem, że wykładnia językowa przepisu nie prowadzi do jednoznacznych rezultatów, w doktrynie przedstawiane są bowiem tak liczne i rozbieżne wypowiedzi dotyczące znaczenia słowa „wylanie”, że należy uznać ten sposób wykładni za zawodny, chociaż, w ocenie Sądu Najwyższego, tradycyjne rozumienie pojęcia „wylanie” jako przelanie się wody lub innej cieczy na zewnątrz, poza obręb budynku, lepiej oddaje jego sens. Inne sposoby wykładni prowadzą do wyłączenia art. 433 k.c. jako podstawy odpowiedzialności zajmującego pomieszczenie za szkodę wyrządzoną przelaniem się wody pomiędzy kondygnacjami wewnątrz budynku. Historyczna wykładnia prowadzi do wniosku, że przepis ten, podobnie jak regulacje, na których był wzorowany, miał na celu ochronę osób i rzeczy znajdujących się na zewnątrz budynku przed szkodą, jaką mogły wyrządzić spadające przedmioty lub wylewające się ciecze. Należy uznać, że wolą ustawodawcy, który pozostawił w kodeksie cywilnym art. 433 w niemal niezmienionym brzmieniu, pomimo realiów społecznych odmiennych od tych, jakie istniały w czasach rzymskich, było zachowanie tradycyjnego pojmowania tej instytucji.

Wykładnię historyczną wspiera wykładnia celowościowo-funkcjonalna, nadal bowiem, pomimo zmian zachodzących współcześnie, aktualnym celem przepisu pozostaje ochrona bezpieczeństwa osób i rzeczy znajdujących się na zewnątrz budynku, skoro osoby te mają z reguły większe trudności w ustaleniu sprawcy szkody, a tym bardziej w wykazaniu jego winy. Rozwiązanie przeciwne prowadziłoby ponadto do nadmiernego rygoryzmu wobec osób zajmujący pomieszczenie i obciążenia ich odpowiedzialnością za zdarzenia, które mogą pozostawać poza zakresem ich kontroli.

Należy także zwrócić uwagę, że pomimo równorzędnego ukształtowania w kodeksie cywilnym odpowiedzialności na zasadzie winy i zasadzie ryzyka, zasada winy ma jednak znaczenie podstawowe i znacznie większy zakres zastosowania. Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka jest w przeciwieństwie do odpowiedzialności na zasadzie winy, ograniczona do ściśle określonych w ustawie wypadków. Wybór zasady ryzyka oznacza istotne uprzywilejowanie poszkodowanego i znacząco zwiększa zakres odpowiedzialności osoby objętej tym reżimem. Z tego względu rozszerzająca wykładnia przepisu, dokonywana w celu rozciągnięcia jego hipotezy na wypadki w nim nieuregulowane, powinna być dokonywana wyjątkowo, przy uwzględnieniu proporcji pomiędzy ochroną interesów poszkodowanego i osoby odpowiedzialnej za szkodę. Uznanie, że art. 433 k.c. obejmuje także wypadek wyrządzenia szkody przez przelanie się wody czy innej cieczy pomiędzy kondygnacjami wewnątrz budynku wymagałoby dokonania wykładni rozszerzającej, czego nie uzasadnia potrzeba wzmożonej ochrony osób zamieszkałych w tym samym budynku. Skoro zatem art. 433 k.c. nie obejmuje takiego wypadku, jego zastosowanie mogłoby nastąpić jedynie poprzez analogię, w razie

uznania, że istnieje w tym zakresie luka w prawie. Takie założenie nie jest jednak uzasadnione, skoro ustawa zawiera w postaci art. 415 k.c. regulację, znajdującą do omawianego wypadku zastosowanie.

Z tych względów Sąd Najwyższy rozstrzygnął zagadnienie prawne, jak w uchwale.